

# Małgorzata Gieroba

---

## Utopie epoki renesansu

---

Studenckie Zeszyty Naukowe 4/7, 24-32

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Utopie epoki renesansu

Epoka Odrodzenia w Europie i towarzysząca jej ideologia humanizmu napełniają ten okres wielkimi nadziejami i niosą ze sobą wiarę w człowieka oraz jego nieograniczone możliwości. W okresie renesansu człowiek jawi się myślicielom jako najdoskonalsza istota żyjąca, wyposażona w nieograniczone siły twórcze i możliwość swobodnego kształtowania swojego losu. Na gruncie owego indywidualizmu rodziło się przekonanie o możliwości zmiany wadliwych i niedoskonałych stosunków społecznych, tworząc ustrój doskonały, spełniający oczekiwania ludzi, umożliwiając im wnoszenie wkładu do rządów oraz zapewniając sprawiedliwość i pokój. Idee te nie były wszelako obce ludzkości. Pojawiały się niejednokrotnie w warunkach niesprawiedliwości społecznej i ucisku, który charakteryzował okresy schyłku epok. Właśnie wiek XVI-ty jest kresem burzliwych przemian spowodowanych nadejściem schyłku Średniowiecza i początkiem ery nowożytnej. Jest to uwarunkowane rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej, która pociąga za sobą polaryzację społeczeństwa, coraz wyraźniejszą przepaść między bogaczącymi się na nowo rozwijającej się produkcji a ubożającym społeczeństwem związanym z gospodarką wiejską. Rozbudzenie nowych nadziei, wyjście poza ciasne okowy średniowiecznej Europy tudzież zainteresowanie nowymi kulturami i perspektywami pociągnęły za sobą wielkie odkrycia geograficzne. Sukces reformacji i równoczesna osłabiona pozycja kościoła sprawiły, że ludzie zainteresowali się życiem doczesnym i przyjemnościami, które ze sobą niesie. Na tym tle zrodziły się renesansowe projekty idealnego społeczeństwa. Tomaszowi Campanelli i Franciszkowi Baconowi udało się stworzyć w swoich dziełach wyrazisty obraz swoich wizji.

Jan Dominik (Giovanni Domenico) Campanella, urodzony 5 września 1568 r. we Włoszech, jako syn szewca, był ponoć osobą niezwykle uzdolnioną i pracowitą. Nie mogąc z przyczyn finansowych podjąć studiów wstąpił do zakonu Dominikanów, przybrawszy imię Tomasz. Studiował tam teologię i filozofię antyczną. Zetknął się również z dziełami B. Telesia, które wywarły na niego duży wpływ i ściągnęły nań oskarżenie o herezję. Organizator powstania ludowego w Kalabrii przeciwko panowaniu hiszpańskiemu, projektodawca monarchii światowej pod władzą papieża; obrońca Galileusza i doradca niemieckich papitów; autor sonetów i traktatów politycznych, wielokrotnie więziony i skazywany, poddany przez Inkwizycję długotrwałym torturom; astrolog i autor ponoć trafnego horoskopu Ludwika XIV; podopieczny wielu możnych, doświadczający poniewierki i biedy; człowiek Kościoła, wielokrotnie oskarżany o herezji, bluźnierstwa i bezbożności, podejrzewany nawet o czary; wieczny tułacz, pozostający dłużej w jednym miejscu tylko jako więzień lub banita, którym się stał kiedy

pod koniec życia schronił się we Francji, opuszczając niebezpieczne dla siebie Włochy. Tam też zmarł 21 maja 1639r. w klasztorze Dominikanów w Paryżu. Campanella był nieodrodnym synem Renesansu-epoki niespokojnych duchów, w której rozpoczęło się wielki, choć nierzadko daremne, poszukiwanie nowego ładu. Chodziło jednak o porządek całego świata ludzkiego, nie zaś tylko o zmianę instytucji politycznych. Renesans nie był jednak totalną negacją wszystkiego co w Średniowieczu ważne. Jak w każdej epoce przełomu nowe mieszało się ze starym. Campanella nie był w tej materii wyjątkiem.

Autor „Miasta Słońca” był filozofem z powołania, zakonnikiem zaś z konieczności. Jednak Dominikaninem pozostał do końca życia pomimo iż nic nie wskazuje na to, że cenił sobie klasztorne życie. W każdym razie często z tego odosobnienia rezygnował, powracając do niego z konieczności.

Napisał on bardzo wiele dzieł, często nie zawierających niczego co już wcześniej nie zostało wyłożone przez innych. Uwagę zwracają także sprzeczności w jego poglądach.

Campanella buntował się przeciwko autorytetom, przede wszystkim przeciwko uświęconemu przez św. Tomasza z Akwinu autorytetowi Arystotelesa, przeciwstawiając im świadectwo ludzkich zmysłów jako najwyższej instancji w procesie poznania. Dowodził też, że skoro wiara chrześcijańska jest prawdziwa, nie musi lękać się wiedzy, gdyż ta z pewnością ją potwierdzi. Powoływał on się na wiedzę doświadczalną, na którą składały się ówczesne nauki przyrodnicze oraz dorobek średniowiecznej paranauki. W proklamacji zwrotu w stronę doświadczenia krył się zachwyt nad przyrodą i człowiekiem, który potrafił ją poznać i okiełznać własnymi siłami. Według Campanelli ludzie są władni doskonalić bez granic prawa i ustroje społeczne, wykorzeniając biedę, przemoc i niesprawiedliwość<sup>1</sup>.

Najsłynniejsze jego dzieło „Miasto Słońca”, napisane po włosku w 1602r., czekało 22 lata na publikację. Jest jednym z najdoskonalszych okazów utopii jako gatunku literackiego. Zostały w nim zastosowane typowe dla niego chwytły dydaktyczne jak drobiazgowy opis społeczności idealnej, przedstawiony jako sprawozdanie z rzekomej podróży do nieznanego im, doskonałego świata sporządzone z niezwykłą konsekwencją.

„Miasto Słońca”, jak większość idealnych społeczności, znajduje się na odległej wyspie na Oceanie Indyjskim. Dowiadujemy się o nim z opowieści sternika Genuńczyka. Miasto zbudowane jest na wysokim wzgórzu i jest podzielone na siedem dzielnic, na podobieństwo układu planetarnego, noszące nazwę siedmiu planet. Jest ono otoczone murami z czterema bramami zwróconymi w cztery strony świata, czyniącymi to miasto niemożliwym do zdobycia<sup>2</sup>.

Panującym ustrojem jest republika kapłańska. Głowa państwa - kapłan-wielki Metafizyk, zwany Słońcem, posiada najwyższą władzę świecką i duchowną, mocą której wydaje wyroki ostateczne we wszelkich sprawach i sporach. U jego boku służą trzy współwładcy: Pon, Sin i Mor czyli odpowiednio Moc, Mądrość i

<sup>1</sup> Por. T. Campanella, *Miasto Słońca*, Warszawa 1994, s. 8.

<sup>2</sup> Por. *ibid.*, s. 15.

Miłość. Tytuły te są ściśle związane ze sprawowanymi przez nich funkcjami. Do Mocy należą sprawy wojny i pokoju. W jego gestii leżą również kwestie związane z rzemiosłem wojernym, naczelne dowództwo oraz urzędy wojskowe. Mądrości podlegają nauki wyzwolone i techniczne oraz wszelkie inne umiejętności, odpowiedni urzędnicy, uczeni i szkoły<sup>3</sup>. Kompetencje Mor czyli Miłości silnie ingeruje w życie osobiste swoich obywateli. Dotyczą związku kobiety z mężczyzną, skupiając się na wydawaniu jak najlepszego potomstwa, oraz wszystkiego co odnosi się do wyżywienia i odzieży<sup>4</sup>. Zgromadzenie ludowe było organem państwowym, który umożliwiał społeczeństwu wypowiedanie się we wszystkich najważniejszych sprawach oraz wybieraniu urzędników<sup>5</sup>. Nie istniały partie polityczne czy ugrupowania społeczne, ponieważ w interesie ogółu leżało utrzymanie jedności państwa i konsolidacja całej nacji, które chroniłoby wspólny interes. Idealne państwo odrzuca własność prywatną, obarczając ją za istnienie zła i zepsucia. Zarówno skrajne ubóstwo jak i wielkie bogactwo wywołuje w społeczeństwie negatywne i destrukcyjne cechy. Odrzucenie ich sprawia, że mieszkańcy są do siebie życzliwie nastawieni i chętni do wzajemnej pomocy. Darzą swoją ojczyznę miłością i przywiązaniem<sup>6</sup>. Społeczeństwo jest zobowiązane do ustawicznej pracy, która nie jest bynajmniej precyzowana jako ciężar. Duże zasługi mają na tym polu zdobycze nauki sprawiające, że powszechnie uznany obowiązek pracy nie jest dla społeczeństwa uciążliwy. Pieniądze, jako środek płatniczy wykorzystywane są tylko w obrocie zewnętrznym. Idea wspólnoty wyraża się w zaniku tradycji rodzinnej, która jest postrzegana za wroga. Umacnia ona własność, podczas gdy rodzina i potomstwo sprzyja samolubstwu. Pragnienie zapewnienia dzieciom bogactwa i zaszczytów prowadzi do procederu grabienia mienia publicznego<sup>7</sup>. Aby temu zapobiec dzieci nie są wychowywane przez swoich rodziców lecz specjalnie do tego przygotowanych pedagogów, co owocuje dla całej wspólnoty.

Na wyspie prawa są nieliczne i jasne, a ich naruszenie, chociaż rzadkie w najważniejszych przypadkach pociąga za sobą karę śmierci, która jest wykonywana przez lud własnoręcznie<sup>8</sup>. Ważną rolę odgrywa religia. Mieszkańcy „Miasta Słońca” wierzą w jednego boga uosobianego przez słońce. Ku jego czci wznoszone są liczne świątynie. Duża waga przywiązywana jest do nauki. Jej zdobycze wykorzystywane są w celu polepszenia warunków pracy i życia. Prawo do nauki leży u podstawy wychowania młodzieży i zasad prowadzonej przez państwo polityki.

Społeczność idealna, stworzona przez Campanellę nie jest pełna dla współczesnego Europejczyka, dla którego czymś naturalnym jest posiadanie przez jednostkę znacznego zakresu autonomii oraz istnienie nieprzekraczalnej granicy między życiem prywatnym i zbiorowym. Ustrój „Miasta Słońca” gwałci wszelkie tabu liberalno - demokratycznej Europy, ignorując prawa człowieka i obywatela. Czyni to

---

<sup>3</sup> Por. *ibid.*, s. 19.

<sup>4</sup> Por. *ibid.*, s. 25.

<sup>5</sup> Por. *ibid.*, s. 69.

<sup>6</sup> Por. *ibid.*, s. 27.

<sup>7</sup> Por. *ibid.*, s. 26.

<sup>8</sup> Por. *ibid.*, s. 72 - 73.

w imię tych samych praw natury, które nam służą do zgoła przeciwnych celów. Sprawia to, że idealne państwo Campanelli jest podobne do totalitaryzmu XX wieku. Organizacja państwa zakłada istnienie jednolitej doktryny urzędowej i rozgałęzionej biurokracji państwowej, której funkcjonariusze kontrolują wszystkie, nawet najbardziej intymne, dziedziny życia i pilnują żeby nikt nie dostał więcej niż inni i nikt nikomu nie uchybił w braterstwie. Jednostce przysługuje jedynie prawo do życia, pod warunkiem, że będzie to życie zgodne z ustalonymi zasadami. W zamian za wierność tym zasadom, gwarantowane jest zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w granicach wyznaczonych przez odpowiednich funkcjonariuszy. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że owa wizja idealnego państwa, którą współcześnie nazwalibyśmy totalitarną powstała w zupełnie odmiennych warunkach historycznych. Największym problemem ówczesnych ludzi było zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych. W tych warunkach wolność czy indywidualność były przywilejami garstki wybrańców. Trzeba również pamiętać jak żywe były jeszcze reminiscencje średniowiecznej idealizacji ubóstwa i życia klasztorowego. Podobnie tradycja bezkompromisowej krytyki własności prywatnej sięgała korzeniami zarówno wczesnego chrześcijaństwa i średniowiecznych herezji, jak i starożytności klasycznej<sup>9</sup>.

Pogodniejszą stroną utopii Campanelli jest świat ludzi wolnych od niedostatku i strachu, od niepozwalającej na rozwój społeczeństwa, zawiści i wzajemnej wrogości. Świat ten jest zdolny do dalszego postępu dzięki rozwojowi nauki i jej wykorzystaniu dla ludzkiego dobra. Ceną za to jest uniformizacja i konformizm.

Kolejnym utopistą epoki Renesansu był sir Franciszek Bacon. Urodzony 22 stycznia 1561 r. w pobliżu Londynu, zmarł 9 kwietnia 1626 r. Był synem wysokiego urzędnika królewskiego – Strażnika Wielkiej Pieczęci. Odebrał wszechstronne wykształcenie na najznakomitszych w tamtym czasie placówkach naukowych Anglii i Francji okresu.

Franciszek Bacon był myślicielem najwyższej klasy, rzecznikiem Wielkiej Odnowy, ale jako człowiek i polityk nie jest nowatorem, a jego wiarygodność jest podważana. Brał czynny udział w życiu politycznym Anglii, z tego też względu na piedestał swych wartości wyniósł był karierę polityczną. Dla niej dopuszczał się nawet czynów nieetycznych. Kariera jego osiągnęła swój szczyt dopiero po śmierci królowej Elżbiety, kiedy na angielskim tronie zasiadł Jakub I Stuart. Dorobkiem Bacona są liczne tytuły, korzystne małżeństwo oraz stanowisko lorda – kanclerza. Nie było ono jednak piastowane przez Bacona zbyt długo, odchodząc zaś z niego, otarł się nawet o więzienie. Odzyskał jednak wolność drogą łaski królewskiej i wszedł do Izby Lordów. Pod koniec życia stracił jednakże zainteresowanie życiem światowym i polityką. Ostatnie lata życia spędził z dala od dworu, oddany wyłącznie zajęciom naukowym, które w pewnym stopniu przyczyniły się do jego śmierci. Zmarł bowiem w wyniku przeziębienia, spowodowanego eksperymentami z mrożeniem mięsa, mający: dostarczyć sposobu na jego przechowanie. W ostatnim okresie swojego życia napisał „Nową Atlantyde”, co może świadczyć o odkryciu innego

<sup>9</sup> Por. *ibid.*, s. 10 - 11.

wymiaru działalności państwowej. Na kartkach dzieła opisana jest społeczność zamieszkująca wyspę Bensalem, leżącą na Oceanie Spokojnym, do której docierają żeglarze. W czasie swojego pobytu zapoznają się z ustrojem i organizacją życia na wyspie. Skupia się ono wokół domu Salomona, zwanego też Kolegium Dzieła Sześciu Dni, będącego najważniejszą instytucją wyspy. Tworzyło ją zgromadzenie trzydziestu sześciu mędrców. Ich zadaniem było gromadzenie wiedzy o wszelkich zdobyczach naukowych i technicznych oraz wykorzystanie ich do celów praktycznych<sup>10</sup>. Nie jesteśmy w stanie do końca określić pozycję Domu Salomona w całości organizacji społecznej państwa. Nie należy do niego bowiem władza, która jest domeną monarchy i senatu, a przedmiotem studiów uczonych nie jest rządzenie państwem. Na wyspie działa sprawna sieć urzędów i instytucji służących społeczeństwu. Uczeni wykazują wysoki stopień niezależności od rządu chociaż to on zaopatruje ich w środki na badania. Polski tłumacz „Nowej Atlantydy”, Wiktor Kornatowski, określił ten stan rzeczy jako „Rzeczpospolitą eksperymentatorów współpracującą z zachowawczą monarchią”<sup>11</sup>. Celem Domu Salomona jest urzeczywistnienie koncepcji nauki, którą możemy spotkać w innych pismach Bacona. Jest to zorganizowanie na wielką skalę pomnażania wiedzy, służącej zaspakajaniu praktycznych ludzkich potrzeb. Proces ten postępuje naprzód zarówno dzięki badaniom własnym, jak i systematycznemu importowi informacji naukowej. Bensal jest krajem izolowanym od świata zewnętrznego, w którym panuje przykładowy porządek i czystość obyczajów<sup>12</sup>. W początkowym okresie swego istnienia państwo toczyło wojny obronne, które zwyciężyli, obdarowując następnie wspaniałomyślnie przeciwników wolnością. Żyją w pokoju przyjaźni z innymi ludami, górując nad nimi swym ustrojem i gospodarką. W pełni im się to udaje, dzięki wykorzystaniu nauki. Własność ogólnospołeczna obejmująca najważniejsze działy gospodarki, jest podstawą istnienia społeczności. Własność prywatna jest zepchnięta na pozycję drugorzędną. Ludność jest podzielona na wyodrębnione grupy ze względu na wykonywany zawód. Fundamentem społeczeństwa są rodziny wychowujące młode pokolenie w duchu współpracy i zrozumienia roli nauki. Nowa Atlantyda jest krajem chrześcijańskim, ale jej nauka jest całkowicie świecka, troszczy się o duszę, a nie o ciało.

Utopia Bacona traktuje nie tyle o tym, jak dzięki reorganizacji stosunków społecznych lepiej wykorzystać możliwości dane ludziom przez naturę, ile o tym, jak zbiorowym wysiłkiem te możliwości pomnażać i osiągnąć arkana tajemniczego świata nieokielzanej natury, by w ostateczności zwiększyć nad nią ludzką władzę. Ten sposób myślenia był postrzegany dość sceptycznie wśród dawnych utopistów i zatriumfował dopiero w XIX wieku pod postacią rewolucji przemysłowej. Utwór ten jest manifestacją światopoglądu, według którego rozwój wiedzy, i tylko on, niesie ludzkości dobro. „Nowa Atlantyda” przyczyniła się do powstania kultury, której podstawą jest wiara w niczym nieskrępowane możliwości nauki i techniki i szansę ich wykorzystania dla dobra ludzkości. U Bacona występuje „mezalians idealów”.

<sup>10</sup> F. Bacon, *Nowa Atlantyda i Z Wielkiej Odnowy*, Warszawa 1995, s. 51 - 52.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 13.

<sup>12</sup> *Por. ibid.*, s. 62.

Przejawia się on w tym, że dążeniu do wielkiej reformy wiedzy towarzyszyła pełna zgoda na to, aby porządek społeczny pozostał bez zmian. Jeżeli można go poprawić, to jedynie pośrednio przez powiększenie zasobu wiedzy i dobrostanu. W innych sprawach wołał raczej zdać się na tradycję niż ryzykować niepokój. Bacon był nowatorem i rewolucjonistą w nauce, za to w polityce i sprawach społecznych był konserwatystą, jeśli nie oportunistą, w przeciwieństwie do większości utopistów. Wielka Odnowa miała dlatego niewiele wspólnego z reformą społeczeństwa czy państwa, na której skupiała się zwykle uwaga utopistów<sup>13</sup>. Jedyny rzeczywiście istotny problem z tego punktu widzenia to stworzenie warunków dla rozwoju wiedzy i jej praktycznych zastosowań. Współcześnie można by powiedzieć, że jedynym aspektem polityki naprawdę absorbującym Bacona była polityka naukowa. „Nowa Atlantyda”, jako bodaj pierwsze tego typu dzieło, zwiastuje możliwość przekształcenia się nauki z prywatnego hobby w sprawę o znaczeniu państwowym<sup>14</sup>. Nie uwzględnione są jednak przez autora warunki i konsekwencje tych zmian. Nowatorstwem jest przeobrażenie filozofów w uczonych, rozwiązujących w zorganizowany sposób praktyczne problemy z wielu dziedzin życia. Ten model wyróżnia ten utwór i nie pozwala go zaszufalować jako kolejną parafrazę Platonskiej idei rządów filozofów.

Wielu autorów mu współczesnych oraz późniejszych dokonywali nobilitacji nauki i przyznawali jej kluczową rolę w dziele uszczęśliwiania ludzkości. Zaiscie nie potrafili oni jednak odróżnić rzetelnej wiedzy o rzeczywistości od płodów fantazji i spekulacji. Bacon nie zaczynał od intronizacji nauki, lecz od namysłu nad tym, co nauką jest, a co nią nie jest. Nie dowodzi to jednak jego nieomylności. Zignorował lub nie docenił Kopernika, Keprelą, Vasaliusa i Harveya. Sprawą prymarną była gruntowna reforma samej wiedzy naukowej. Bacon nie mógł znieść scholastycznej tradycji panującej na uniwersytetach, doskonale mu znanej chociażby z Cambridge, gdzie studiował. Nauka uprawiana na uniwersytetach europejskich wydawała mu się być „wynaturzona”, ponieważ polegała na przędzeniu „pracowitych pajęczyn uczości” z nici wysnutych ze starych ksiąg za pomocą niepoprawnych rozumowań i bez związku z obserwacją rzeczywistością<sup>15</sup>.

Franciszek Bacon napisał w jednym ze swoich listów: „Cały zakres wiedzy ludzkiej uczyniłem swoją dziedziną, pragnąc ją uwolnić od dwóch jej łupieżców: czczych słów i ślepych doświadczeń, a zastąpić je skrzętną obserwacją i uzasadnionymi wnioskami”<sup>16</sup>. Słowa dotrzymał. W swoich dziełach demaskował błędy ludzkiego myślenia, które były utrwalane przez tradycyjną naukę i tworzył wizję nauki nowej, wyzwolonej od werbalizmu i dogmatyzmu, odwołującej się do praktyki i doświadczenia. Nauka ta miała być narzędziem opanowania przyrody i czynienia jej posłuszną woli człowieka, a jej zadaniem powinno być dokonywanie coraz to nowych odkryć i wynalazków, nie zaś komentowanie uświęconych od wieków ideałów<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Por. *ibid.*, s. 8.

<sup>14</sup> Por. *ibid.*, s. 87.

<sup>15</sup> Por. *ibid.*, s. 9 - 10.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 10.

<sup>17</sup> Por. *ibid.*, s. 84 - 85.

„Nowa Atlantyda” ukazuje trafność przewidywania drogi, jaką miała pójść nauka. Autor przewidział rozwój instytucji naukowych: akademii i towarzystw naukowych, a także późniejszych instytutów badawczych. Przewidział również rolę państwa w finansowaniu nauki oraz powstanie instytucji wywiadu naukowego i gospodarczego. Wiązało się to z takim uprawianiem nauki, które polega na korzystaniu z tego, co zostało zrobione w innych krajach, przy jednoczesnym pilnym strzeżeniu tajemnicy własnych odkryć.

Bacon nie przewidział tylko, że pełny rozwój nauki nastąpi dopiero w społeczeństwach gruntownie przeobrażonych nie tylko pod względem zasobu wiedzy przyrodniczej. W przeciwieństwie do większości utopistów nie zajął się ideą likwidowania własności prywatnej i zaprowadzeniem doskonałej równowagi między ludźmi. Jest to ślepa droga, której udało mu się uniknąć.

Słabość tego myśliciela polega na tym, że jego utopia była zbudowana na założeniu, że cele są znane i rozumiane same przez się. Pociąga to za sobą konkluzję, że inni utopiści byli, być może, mądrzejsi, starając się dokładniej zdefiniować cele jakie należałoby osiągnąć.

Zagraniczne idee utopijne nie były bez znaczenia dla idei krajowej. Wywarły wpływ na kształtowanie się polskiej myśli utopijnej. Jej przedstawicielem był najwybitniejszy pisarz polityczny epoki renesansu Andrzej Frycz Modrzewski, żyjący w latach 1503 – 1572. Urodzony w podupadłej rodzinie szlacheckiej podjął studia na wydziale filozoficznym Akademii Krakowskiej, które jednakże przerwał. Spędził on wiele lat za granicą, głównie w Niemczech i Szwajcarii, gdzie zapoznał się z problemami reformy Kościoła katolickiego. Od 1547 r. Frycz był sekretarzem Zygmunta II Augusta. Był on związany z kręgiem humanistów protestantów. Jawi się jako wybitny znawca problemów społecznych, politycznych i religijnych. Pozostaje on jednak w kręgu ostrych sporów, toczonych między badaczami jego myśli<sup>18</sup>. Kontrastują ze sobą przeciwstawne propozycje usytuowania jego myśli rozciągające się od skrajnego realizmu do skrajnego utopizmu. Z jednej strony zdrada powinowactwo z utopijną myślą starożytności, przede wszystkim Platona, z drugiej zaś dzieli większość cech wspólnych z utopiami społecznymi epoki Renesansu, szczególnie „Utopią” Morusa<sup>19</sup>. Jego poglądy zawierają bardzo radykalne postulaty reformatorskie, mające utopijny wydźwięk. Podobnie jak Morus, postulował Modrzewski m.in. wprowadzenie powszechnego obowiązku pracy, potępienie wszelkiego bogacenia się, jako przejawu nieróbstwa, opowiadanie się za wybieralnością duchownych przez wiernych. Utopijność poglądów politycznych Modrzewskiego i ich związek z treścią „Utopii” Morusa jest przedmiotem polemiki.

Zmierzając do utopijnego wzoru „dobrze ustawionego państwa” określił główne jego elementy: obyczaj, prawa, wojnę, kościół i szkołę. Zostały one szczegółowo omówione w pięciu księgach dzieła „O poprawie Rzeczypospolitej”. Kolejność ksiąg wyrażała hierarchię ważności. Język łaciński, jakim zostało

<sup>18</sup> Por. A. F. Modrzewski, *Żywot, dzieło, sława*, Wydawnictwo Łódzkie 1981, s.123 - 169.

<sup>19</sup> Por. D. Petsch, *Tomasz Morus*, Warszawa 1962, s. 25.



napisane dzieło, zapewniło mu ogólnoeuropejski zasięg oddziaływania. Opierało się one na krytyce wad polskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej i praktyk Kościoła katolickiego, a jego postawy reformatorskie były tak radykalne, że osłabiły swój wydzwięk w społeczeństwie. Utopię Modrzewskiego wyróżnia to, iż nie ukazuje wymaginowanego miejsca szczęśliwości i wiecznej sielanki, jak „Utopia”, „Państwo Słońca” czy „Nowa Atlantyda”. Jest ona obrazem poprawionej Rzeczypospolitej szlacheckiej, jak i wyidealizowanych wzorem przeobrażeń ustrojowych adresowanych do całej ludzkości<sup>20</sup>. W przeciwieństwie do innych utopistów, nie ukazuje izolowanej społeczności, ale odslania przywary społeczeństwa polskiego i przeciwstawia mu idealny wzór ustrojowy.

Dzieło „O poprawie Rzeczypospolitej” było dedykowane królowi Zygmuntowi II Augustowi. Modrzewski był rzecznikiem wzmocnienia władzy królewskiej, pokładał jednak przesadne zaufanie w możliwości i siłę monarchy. Dzięki takim środkom jak „uczciwość obyczajów, surowość sądów i sztuka wojenna” można osiągnąć dobro i godność Rzeczypospolitej. Podobnie jak utopiści XVIII w. szukał on monarchy oświeconego.

Wspomniane środki, należące do klasycznego repertuaru myśli utopijnej, są zawarte w pierwszej księdze – „O obyczajach”. Modrzewski stawiał obyczaje ponad prawo, wspierając na nich idealne wzory obywatela, senatora, króla. Dobre obyczaje powinny przenikać niechęć do próżniaków, uznanie zaś dla ludzi pracowitych, podobnie jak w utopiach Platona, Morusa i Campanelli. „Prawdziwe szlachectwo nie tyle polega na świetności przodków i starożytności herbów, ile na cnocie”. Króluje prymat rozumu nad emocjami. Bliska jest Campanelli sformułowana przez Modrzewskiego idea drobiazgowej reglamentacji prawnej dobrych obyczajów i ich kontrolowania przez specjalne urzędy, nawet w sferze intymności i prywatności życia człowieka.

Modrzewski jako reformator prawa polskiego i kodyfikator prawa idealnego rozwinął swoje poglądy o tej materii w drugiej księdze – „O prawach”. Uważał, że na zasadzie racjonalnego z moralnych postulatów dobrych obyczajów można wysnuć dobre prawo. Przedstawia wzór sędziego idealnego, który podobnie jak wiele innych propozycji z zakresu prawa materialnego i proceduralnego pozostaje w sferze ideałów. Modrzewski mniej wagi przywiązywał do gruntownego przeobrażenia struktur ekonomicznych.

Trzecia księga „O wojnie” zawiera zagadnienia z zakresu wojny i pokoju, wyjaśniane głównie w świetle moralności. Wypowiedzenie wojny powinny poprzedzać wszelkie kroki mające na celu jej zapobieżenie, nie wyłączając sankcji ekonomicznych. Dopuszczał on jedynie wojnę obronną, którą uznawał za słuszną i sprawiedliwą, eliminował wojny agresywne jako nie słuszne i niesprawiedliwe. Troska o zachowanie pokoju, nie odbiera władcy możliwości powiększenia państwa.

<sup>20</sup> Por. R. Tokarczyk, Winstanley, Warszawa 1975, s. 114.

Czwarta księga „O kościele” znalazła się na kościelnym indeksie ksiąg zakazanych pierwszej kategorii, czyli uznanych za szczególnie niebezpieczne dla katolicyzmu<sup>21</sup>. W księdze tej jest wiele sformułowań kontrowersyjnych i utopijnych postulatów, jak postulat dotyczący zreformowania relacji między władzą soboru i papieża, gdzie przyznawał pierwszeństwo soborowi, oraz sposobu obsadzania stanowisk w Kościele, gdzie rozmyślał nad uniezależnieniem biskupów od papieża. Postulował także za ograniczeniem aktywności duchowieństwa w sprawach kształtowania dobrych obyczajów, oraz ustanowieniu kościoła narodowego z wyraźną granicą między władzą świecką a kościelną. Proponował przeprowadzanie elekcji biskupów przy współudziale przedstawicieli wszystkich stanów<sup>22</sup>, natomiast wyboru papieża mieli dokonywać przedstawiciele wszystkich państw chrześcijańskich. Projekty te zbiegały się z zamierzeniami Morusa i Campanelli.

Ostatnia, piąta księga „O szkole” podejmuje temat oświaty. Tu także opiera swe poglądy na utopijnej tezie o dominacji obyczajów. Pragnął szkoły powszechnej, świeckiej, powiązanej z potrzebami praktycznymi, głównie przygotowaniem uczniów do obywatelskiej służby publicznej opartej na wielkim szacunku dla rzetelnej pracy. Podjął postulat godziwej płacy dla nauczycieli.

Andrzej Frycz Modrzewski tylko w nielicznych przypadkach doczeka się realizacji. Dzieli losy historycznej ograniczonej utopii polegającej na niewspółmierności między ideałami a możliwościami ich urzeczywistnienia.

---

<sup>21</sup> Por. R. A. Tokarczyk, *Polska myśl utopijna*, Warszawa 1995, s. 143 - 145.

<sup>22</sup> Por. S. Ros, *Koncepcja soboru według A. Frycza Modrzewskiego*, s. 83 - 104.